Nr. 80. Dnia 12 Kwietnia 1871 r. Środa. Dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: ŚŚ. Juljusza Papieża, Damiana Bis.
Jutro: Ś-go Hermenegilda Biskupa.
Piątek: Ś-tych Tybercjusza i Walerjana.
Sobota: Ś-ch Bazylissy i Anastazji MM.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 12. Zachód „ 6 „ 50.
Długość dnia godzin 13 minut 38. Przybyło „ 6 „ —.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela Przewodnia: Ś-go Lamberta M.
Poniedziałek: Ś. Rudolfa Biskupa Wyznawcy.
Wtorek: Ś-go Apoloniusza Męczennika.
Środa: Ś-go Hermogenesa Męczennika.

— W przyszłą Niedzielę (Przewodnią), przypada w kościele Ś-go Ducha, naprzeciw ulicy Mostowej, doroczna uroczystość Najświętszych Pięciu Ran Zbawiciela, z Odpustem zupełnym przez całą oktawę, tudzież z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesją tak z rana jak i po południu.

— Jutro w kościele Opieki Ś-go Józefa, o godzinie 9 rano, odbędzie się Nabożeństwo Bractwa Adoracji Najświętszego Sakramentu i opieki nad ubogiemi kościołami.

We czwartek, 25 marca r. b., w małej cerkwi pałacu zimowego, raczyli przystąpić do komunji świętej: Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze i Wielka Księżniczka Marja Aleksandrówna.

—

Ukaz do rządzącego senatu.

I.

Przystąpiwszy w 1864 roku, razem z nowem urządzeniem bytu włościan w guberniach Królestwa Polskiego, do gruntownego przekształcenia społecznego ustroju i zarządu w tej części państwa, uznaliśmy za konieczne skoncentrować wyższe zawiadywanie na miejscu i ogólne kierownictwo całą tą rozległą sprawą w czasowej kolegjalnej instytucji, złożonej pod prezydencją namiestnika, z osób przez nas wybranych, a zaopatrzonej w szczególne pełnomocnictwa. Utworzony w tym celu przez ukaz Nasz z 19-go lutego 1864 r. komitet urządzający w Królestwie Polskiem, niezmordowaną i konsekwentną działalnością swą w ciągu siedmiu lat, dokonał ważną, poruczoną mu państwową sprawę z powodzeniem, które usprawiedliwiło Nasze do niego zaufanie i zasługuje na całkowitą Naszą wdzięczność. Obecnie, po skończeniu wprowadzenia w wykonanie ukazów z 19 lutego 1864 r. o urządzeniu włościan i po oddaniu cywilnych zarządów w Królestwie pod bezpośrednie zawiadywanie ministerstw, komitet ten spełnił swe przeznaczenie. W skutku tego, na przedstawienie komitetu urządzającego, roztrząśnięte w komitecie do spraw Krolestwa Polskiego, rozkazujemy.

1) Komitet urządzający do spraw Królestwa Polskiego zamknąć 1 kwietnia bieżącego 1871 roku. 2) Podlegające rozstrzygnięciu komitetu urządzającego sprawy w sporach o granice władzy pomiędzy rządowemi a sądowemi władzami i pomiędzy niemi a władzami duchownemi, odtąd wnosić do właściwych ministerstw, a przez nie w razie potrzeby do komitetu do spraw Królestwa Polskiego. Załatwianie spraw administracyjnego rodzaju wydziału sądowego, w tej liczbie spraw dotyczących budżetu tego wydziału, do czasu jego przekształcenia skoncentrować w kancelarji namiestnika, tak aby przedstawiane obecnie do rozstrzygania komitetowi urządzającemu interesa co do składu osobistego wydziału sądowego, były rozstrzygane władzą namiestnika. 4) Zostającą przy komitecie urządzającym kommissję prawną zwinąć także od 1 kwietnia roku bieżącego; załatwianie zaś prac prawodawczych, dotyczących guberųji Królestwa Polskiego, skoncentrować w II wydziale przybocznej Naszej kancelarji, zaliczywszy do niej trzech z liczby członków-redaktorów zwijającej się kommissji prawnej. 5) Urzędników kancelarji komitetu urządzającego, którzy obecnie w niej zostają i nie otrzymali innego przeznaczenia, uznać za spadłych z etatu z wyznaczeniem im płacy według przepisów ustanowionych dla urzędników ruskiego pochodzenia, służących w wydziale komitetu urządzającego. 6) Ze spadających z etatu, na zasadzie poprzedzającego artykułu, urzędników, jak równie z pozostających obecnie przy komitecie urządzającym spadłych z etatu urzędników, tych, którzy przybyli na służbę z Cesarstwa, zaliczyć na czas ich pozostawania spadłymi z etatu do ministerstwa spraw wewnętrznych, a resztę do kancelarji namiestnika, z nadaniem tak jednym jak i drugim prawa zaliczania się do innych władz i instrukcji drogą ogólnie ustanowioną. Senat rządzący nie zaniedba wydać dla wykonania niniejszego ukazu właściwe rozporządzenie.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

w St.-Petersburgu
23 marca 1871 roku. (D. W.)

— *Ratyfikacja konwencji z 1 (13) marca 1871 r. dotyczącej zniesienia konwencji specjalnej z 18 (30) marca 1856 roku dotyczącej liczby i siły statków wojennych ruskich i tureckich na morzu Czarnem.*

Oznajmiamy niniejszem, że za wspólną zgodą pomiędzy Nami a najjaśniejszyym cesarzem otomańskim, Nasi pełnomocnicy zawarli w Londynie 1 (13) marca 1871 r. konwencję dotyczącą zniesienia konwencji specjalnej zawartej w Paryżu 18 (30) marca 1856 r. dotyczącej liczby i siły statków wojennych ruskich i tureckich na morzu Czarnem. Dosłowne brzmienie tej konwencji jest następujące:

W Imie Wszechmocnego Boga.

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossji i jego cesarska mość sułtan, wzajemnie ożywieni pragnieniem utrwalenia stosunków pokojowych i dobrego porozumienia, szczęśliwie istniejących pomiędzy ich Cesarstwami, postanowili zawrzeć w tym celu konwencję i na ten koniec mianowali swymi pełnomocnikami mianowicie:

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossji, pana Filipa barona Brunnowa, swego rzeczywistego tajnego radcę i swego nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora przy jej królewskiej mości brytańskiej, kawalera orderów ruskich i ozdobionego orderem cesarsko-otomańskim Niszan Iftihar i t. d.

Jego cesarska mość sułtan: Konstantego Mussurusa-Paszę, muszyra i wezyra cesarstwa, ozdobionego cesarskiemi orderami Osmanie i Medżydże 1-ej klasy, swego nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora przy jej królewskiej mości brytańskiej.

Którzy po wymianie swych pełnomocnictw uznanych za dobre i w właściwej formie, umówili się co do następujących artykułów:

Artykuł I.

Konwencja specjalna zawarta pomiędzy Najjaśniejszym Cesarzem Wszech Rossji i jego cesarską mością sułtanem ośmnastego (trzydziestego) marca 1856 roku dotycząca liczby i siły statków wojennych obydwóch wysokich stron umawiających się na morzu Czarnem, jest i pozostaje zniesioną.

Artykuł II.

Niniejsza konwencja będzie ratyfikowana i ratyfikacje jej zostaną wymienione w Londynie w przeciągu sześciu tygodni lub wcześniej, jeżeli to będzie możliwe.

Na dowód czego odpowiedni pełnomocnicy podpisali ją i przyłożyli na niej swe pieczęcie herbowe.

Dan w Londynie pierwszego (trzynastego) marca roku tysiąc ośmset siedemdziesiątego pierwszego.

(L. S.) Brunnow. (L. S) Mussurus.

W tym celu, po dostatecznem zbadaniu wspomnionej konwencji, przyjęliśmy ją, zatwierdzili i ratyfikowali, jak niniejszem przyjmujemy ją, zatwierdzamy i ratyfikujemy w całej jej rozciągłości, przyrzekając Naszem słowem Cesarskiem za Nas i naszych spadkobierców i następców, że wszystko co zostało zawarowane w wspomnionej konwencji będzie zachowywane i wykonywane nietykalnie. Na dowód czego podpisaliśmy Naszą Własną ręką Naszą niniejszą ratyfikację Cesarską i kazaliśmy przyłożyć pieczęć Naszego Cesarstwa. Dan w St. Petersburgu, ośmnastego marca roku Pańskiego tysiąc ośmset siedemdziesiątego pierwszego, panowania Naszego siedmnastego.

(Oryginalny dokument podpisany jest Własną ręką Jego Cesarskiej Mości).

„ALEKSANDER."
(Kontrasygowano). Kanclerz Państwa,
Książę *Gorczaków.* (D. W.)

— *Ł* Felicjan ogłosił drukiem zbiorek poetycznyh wrażeń natchnionych majestatyczną przyrodą Karpat. Zbiorek ten nosi tytuł: „Odgłosy z gór".

W pieśniach tych niewielkich rozmiarem, występują kolejno uczucia wstrząsające duchem poety na widok olbrzymich dzieł twórczej potęgi Bożej. — Ogólna jednak treść poetyczna tych obrazów nie jest wyłączną historją wewnętrznych wrażeń;— przeciwnie Felicjan umie pogodzić w pieśniach malujących naturę, zachwyt poety ze spokojem myśliciela.

W zbiorku, o którym mowa, refleksja przeważa nawet nad fantazją, i to za wielką Felicjanowi poczytujemy zasługę. Duch poety nie daje się olśnić porywającemi siłą i wdziękiem krajobrazami, ale w każdym z nich doszukuje praw Bożych, myśli i harmonji.

Nie wszystkie „Odgłosy z gór" wypłynęły ze szczerego natchnienia. W niektórych (nielicznych wprawdzie) znać wysilenie myśli, manierę formy. Ale te pojedyncze fałszywe dźwięki, nikną zupełnie w obec pięknej całości. Obrazy jednak takie, jak np: u „Czerwonego Wircha", w „Zakopanem (XIV), w „Lesie", „Kościelisko" „Anioł Pański", porwą i zachwycą każdego, kto poezję czuje i rozumie.

Na dowód oryginalności i prostoty obrazowania Felicjana, przytaczamy w całości jeden z najpiękniejszych ustępów, pod tyt: „Babia góra".

U widnokręgu, hej! w dali,
W stronie, gdzie niebo się pali,
Siedzi starucha;
Śniegiem siwa, mgłą skrzepła,
Od słońca błasków oślepła,
Od grzmotów głucha,
W pożary gdzieś zachodowe
Zwróciwszy głowę,
Przy tem ognisku ze słońca,
Grzeje się drżąca.—

Dopóki łyse jej ciemie
W tłach szafirowych snem drzemie,
Aż zazdrość bierze,—
Dopóki szumią w niej gaje,
Że starowina się zdaje
Mruczyć pacierze,—
Idź, gdzie cię oczy poniosą
Z strzelbą czy z kosą,
Lub pędzić w leśne manowce
Bydło i owce.—

Lecz jeśli jejmość pękata,
Wspomniawszy odwieczne lata
Gdy była młodą,
W czepiec obciąga łysinę
I wstęgi z błyskawic sine
Wiąże pod brodą;
Nim się w niej wichry zakrztuszą,
Uciekaj z duszą!
Bo ci po pierwszym piorunie
Z ramienia sfrunie.

= W Sobotę t. j. 15 b. m. Resursa Kupiecka w salach swych urządza koncert na korzyść niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu. Urządzane przez Resursę Kupiecką na ten cel od lat kilku koncerty, cieszyły się zawsze powodzeniem; a powodzenie to zawdzięczały one nie tylko szlachetnemu celowi ale i piękności programów. W latach zeszłych w koncertach tych występowały panie Modrzejewska: Artot, Trebelli. Tegoroczny program nieustępuje dawniejszym. W części deklamacyjnej występuje p. Królikowski, w części instrumentalnej pan Aleksander Zarzycki i pan Władysław Górski, w części wokalnej panowie Storti i Bolis artyści opery włoskiej; nadto po raz pierwszy w Warszawie w koncercie tym da się słyszeć bawiąca tu od niedawnego czasu artystka opery petersburgskiej p. Büdel. O ile wiemy ma ona śpiewać wraz z panem Fillebornem artystą opery tutejszej duet z opery Łucja, oraz dwa numera solowe— panowie Storti i Bolis wykonają duet z opery „Westałka" Mercandantego oraz pierwszy arję z „Don Carlosa" a drugi z opery „Due Foscari". Pan Górski odegra „Suitę" Händla.

= Kollegjum Ewangielicko-Reformowane Warszawskie zawiadamia że kwartalne zebranie Ogólne Członków Zgromadzenia Zboru, odbyć się ma w d. 15 b. m. o godzinie 4-tej. Między innemi czynnościami będą miały miejsce wybory trzech członków kollegjum.

= Z listu otrzymanego z Radomia dowiadujemy się iż w mieście tem gościł i występował w dwóch koncertach pan Izydor Lotto. „Mimo zachwytu, mó-

wi nasz korrespondent wywołanego artystyczną grą na pierwszym koncercie, drugie wystąpienie p. Lotto zgromadziło w sali nieliczne już grono wielbicieli sztuki. Przez lat kilka pisze dalej autor listu, przekonałem się że Radomianie więcej gustują w sztukach niższego rzędu jak np, wystąpieniach konnych jezdzców, gimnastyków, tancerzów na linie i t. p.—to też cyrki w r. z. Sidolego, a w r. b. Sobotty mimo obszerności zaledwie ciekawych mieścić zdołały".

= Kurjer Lubelski donosi o interesującym zabytku znalezionym na gruntach majętności Pliszczyna w gubernji Lubelskiej. Zabytkiem tym jest siekierka kamienna która celem rozpoznania epoki jej pochodzenia złożoną została w Lublinie w handlu win Millera gdzie wszyscy oglądać ją mogą.

= We wsi Micewicze powiecie Sejneńskim zdarzył się wypadek rzadkiej zbrodni. Dnia 2 marca włościanka Rozalja Szyjmkajłys w czasie kłótni z mężem swym Antonim, liczącym 78 lat, pobiła go przy pomocy syna Adama i córki Łucji tak silnie że starzec tejże jeszcze nocy skonał. Zbrodniarze znajdują się w rękach sprawiedliwości.

= Dla objęcia katedry Literatury Czeskiej w tutejszym Cesarskim Uniwersytecie, zaangażowanym został młody czeski literat i historyk, p. Perwolf (znający dokładnie język polski), który też w tych dniach przybył z Pragi do Warszawy.

= W komedji „Poczwarka," która w bieżącym jeszcze tygodniu ma być wystawioną na scenie naszej. wystąpić mają w główniejszych rolach, panie: Palińska i Mazurowska oraz panna Żółkowska i panowie: Tatarkiewicz, Szymanowski i Grzywiński. Rolę tytułową „Fanchon" ma sobie powierzoną panna Popiel.

= We wsi Serwy, powiecie Augustowskim zdarzył się szczególny wypadek. Włościanin tej wsi Feliks Puczyłowski udał się do cyganki zamieszkałej w mieście Augustowie, z prośbą o *zadanie* mu, a to w celu iżby tym sposobem mógł się uwolnić od poboru wojskowego. Cyganka Katarzyna Makarewicz, przygotowała natychmiast jakieś leki i dała je Puczyłowskiemu. Włościanin wrócił do domu i pełen otuchy zażył je; po jakimś czasie wszakże uczuł bóle i wśród cierpień zmarł otruty. Cygankę, która takim pewnym sposobem podjęła się uwolnić popisowego, aresztowano.

= Dnia 23 lutego r. b. w powiatach: marjampolskim i suwalskim panowała silna burza, która w zabudowaniach zrządziła znaczne szkody, przenoszące 6,000 rubli.

= W dalszym ciągu wczorajszego ogłoszenia, przypada na dzień jutrzejszy, to jest w czwartek druga serja obliczenia w kasie Banku ofiar uzbieranych przez damy-kwestarki, w kościołach, do którego to obliczenia o godzinie 5 po południu raczą się zgłosić delegowani, a mianowicie: z kościoła Ś-tej Trójcy, pp. Rudziński Antoni; Ś-tej Barbary, Łapiński Franciszek; Wszystkich Świętych, Heppen Juljan; Ś-go Karola Boromeusza Ginett Józef; Narodzenia N. M. P., Kłodnicki Włodzimierz; Ś-go Antoniego, Słomiński Ludwik; Przemienienia Pańskiego, Rentel Józef i Bielski Adolf Prezes.

= Dziś o godzinie 7-mej minut 15 wieczorem, przypada ostatnia kwadra.

= Zapowiedziany na dzisiaj koncert panny Marji Kwiecińskiej odłożonym został na środę 19 b. m.

= W niedzielę 23 b. m. o godz. 1 z południa w sali Resursy Obywatelskiej pan Pistor arfista, ma dać koncert wspólnie z występującą po raz pierwszy młodszą swą córką Matyldą.

= Bilse ze swą orkiestrą 13 maja przyjeżdża do Warszawy, 14 zaś maja da pierwszy koncert w Dolinie Szwajcarskiej.

= Systematyczne odczyty w Zakładzie Nauki dla kobiet rozpoczną się po świętach w dniu 14 tym b. m. z historji sztuk plastycznych i z muzyki. Od dnia zaś 17-go do 20-go b. m. włącznie, w odczytach nastąpi chwilowa przerwa z powodu nastąpić mającego przeniesienia Zakładu do nowego lokalu na ulicę Warecką Nr. 6.

= W chwili kiedy to piszemy przy kassie teatralnej, straszny ścisk ludzi. Nic dziwnego bo to przedstawienie Hamleta a Hamleta, pragnąłby każdy widzieć. Pretendenci do biletów tłoczą się tak że aż podobno dwie osoby zemdlały. Zdaje się że takie znakomitę przedstawienie arcydzieła powinno być dla teatru zachętą a zarazem wskazówką, jaki kierunek przybrać powinien repertuar ażeby należycie odpowiedział swojemu zadaniu a zarazem przyniósł pożądane zapełnienie kassy teatralnej.

Jakkolwiek wiosna już nie żartem zagląda do nas, a więc jak zwykle w takich razach bywa, przepełnienia w salach na codziennych przedstawieniach spodziewać się już nie należy, wartoby jednak pomyśleć o wprowadzeniu pewnej innowacji która okazałaby się bardzo praktyczną. Idzie tu tylko o prosty rozdział sprzedawania biletów numerowanych i nienumerowanych. Można by na to urządzić dwa okienka kassowe, albo też jeśliby to stanowiło wielkie utrudnienie rozdzielić wprost godziny sprzedaży i wskazać o której porze i jakich biletów dostać będzie można. Wszak tak czynią na kolejach żelaznych a praktyczność tego środka już jest udowodnioną. Uniknęłoby się tym sposobem zbytniego ścisku który głównie pochodzi z tłoczenia się wszystkich do jednego i tego samego okienka.

= Dowiadujemy, że hrabia Jan-Aleksander Fredro (syn) przesłał do Warszawy swoją nową trzyaktową komedję „Mentor," która w Krakowie z wielkiem odegrana była powodzeniem. Spodziewać się więc należy, że komedja ta wkrótce wystawioną będzie na scenie naszej.

= Deotyma pisze nowy poemat dramatyczny p. t. „Krakus." Wyjątek z tego poematu czytała już ona na jednem z sobotnich zebrań. Jestto wstęp do „Wandy" albo raczej dopełnienie jej. Scena prządek rozpoczynająca ten poemat na tle ludowem osnuta, przedstawia wielkie piękności.

= Wczoraj w czasie przedstawienia przez artystów włoskich na benefis tenora pana Bolis, opery „Żydówki," zwolennicy jego talentu obdarzyli go kilkunastu wieńcami i pierścieniem. Pan Bolis zwłaszcza w ostatnim akcie znaną arję „Rachelo, kiedy Pan" zaśpiewał głosem silnym i dźwięcznym; śpiew jego z prawdziwem zadowoleniem przez słuchaczów przyjęty i oklaskami wynagrodzony został.

= Myśl przyprowadzenia do skutku stowarzyszenia pomocy dla kształcącej się młodzieży, wcale nie została porzuconą. Sprawa ta ucichła trochę, projektowana bowiem ustawa, drogą urzędową jeszcze w miesiącu lutym przesłaną została do Ministra Spraw wewnętrznych w celu uzyskania stosownego pozwolenia.

= „Gazeta Warszawska" donosi: że w Częstochowie widowisko dramatyczne na ubogich w teatrze miejscowym, przyniosło przeszło 150 rs. W Petrokowie wieczór muzyczno-dramatyczny na rzecz niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum, dał czystego dochodu 329 rubli.

= Niektóre miejscowości powiatów: płońskiego i sierpeckiego, w gubernji płockiej, jak donosi „Gazeta Polska", bardzo ucierpiały od wylewów Wisły i innych rzek. W Wyszogrodzie woda zniosła 5 młynów wodnych i zrujnowała dwa domy żydowskie; grunta 9ciu wsi zalane; znaczna część miasta Sierpca również zalana została, domy i budynki nadbrzeżne uszkodzone. Grunta wsi Kępy, w powiecie płońskim w zupełności zalane; mieszkańcom tej wioski, oraz innym mieszkańcom wiosek nad Wisłą położonych w gubernji warszawskiej, którzy ucierpieli od wylewu tej rzeki, udzielili w swoim czasie pomocy mieszkańcy Zakroczymia, do którego to miasta przewieziono na łodziach dotkniętych powodzią. Przeszło 300 osób w skutku wylewu pozostało bez dachu i w najopłakańszym stanie. Dla wsparcia tych nieszczęśliwych zarządzone zostały w gubernji płockiej składki.

— W poniedziałek i wtorek, znajdowało się na widowiskach osób: w poniedziałek w teatrze Wielkim 686; w teatrze Rozmaitości 786; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej w poniedziałek 920, we wtorek 730; na placu Ujazdowskim w niedzielę 40000 w poniedziałek 40000.

— W ciągu upłynionych 3-ch dni pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 15, kobiet 6 dzieci 28; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet –; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet 1. (Gaz. Polic).

— W ciągu upłynionych 3-ch dni, przyjechało do Warszawy osób: 272; wyjechało zaś 436. (G. Polic).

W dniu 27 marca (8 kwietnia), w cyrkule Jerozolimskim, 9-cio letni syn Eljasza Tirmunda, handlarza, w domu pod Nr 1244a zamieszkałego, Perec, bawiąc się z innemi dziećmi na placu targowym na ulicy Zielnej, wywracającym się kołem tak mocno uderzonym został w głowę, że zaraz po przybyciu do mieszkania rodziców, zmarł. O czem zawiadomiono Sąd i ze strony Policji prowadzi się oddzielne śledztwo.

— W dniu onegdajszym, w cyrkułach Jerozolimskim i Powązkowskim: Jan Czachowski lat 75 wieku liczący, wyrobnik, pod Nr 1498 zamieszkały;—Daniel Najwert, dostarczony do szpitala Ewangelickiego i Franciszka Bochniewicz, wyrobnica, w domu pod Nr 2462ab, zamieszkała, zmarli nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, Sąd zawiadomiono.

W zeszły piątek, w cyrkule Sobornym, w domu pod Nr 348/9, Marjanna Lipińska wyrobnica, w kłótni z Prokofiejem Tkaczenko, nieograniczenie urlopowanym żołnierzem, uderzyła tego ostatniego garnkiem w głowę, zrządziwszy mu nad skronią ranę, szeroką 1 werszek. Tkaczenko po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, odesłany do Aleksandrowskiego szpitala wojennego, w celu zaś wynalezienia Lipińskiej, która zbiegła i ukarania wydano stosowne rozporządzenie. (Gaz. Polic).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Stanisława Dąbrowskiego z Biały marek 500; od Eugenji K. marek 700; od Teci, Antolki, Stasia i Kazia S. marek 279; od Feliksa Karczewskiego 67; bezimiennie 270; od R. P. 222; od H. G. 171; od Waci E... marek 165; od Anny P. z Biały marek 100.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
37	Ogrodowa	Hayter K.	Ciemna.
8	Krochmal.	Wojciechows.	Mąż, żona i córka słabi.
3	Wolska	Szymańska M.	Wdowa lat 76, bez sił.
7	Wolska	Jaźwicki S.	Lat 91, chory.
5	Dobra	Najbert K.	3-je dzieci, mąż słaby.
5	Zajęcza	Pracka R.	Wd. słabowita, 4 dr. dz.
6	Zajęcza	Maciudzińska	Wdowa 4-ro dzieci.
5	Wróbla	Rozen Sura	Wd. słabowita, 3 dr. dz.
10	Wróbla	Kupermann M.	Wdowa, 5-ro dr. dzieci.
71	Solec	Dębski St.	Chory na suchoty, 3 dr. dz.
7	Szczygla	Maliszewska	Wdowa 5-ro dzieci.
73	Solec	Rosińska A.	Wdowa 4-ro dr. dzieci.
50	Solec	Landecka J,	Lat 77, chora od pół roku.
8	Krzywekoł.	Zaborowski	Mąż i żona chorzy, syn konwulsyjny.
18	Łucka	Szeffer Katarz.	Chora na suchoty, siostra sparaliżowana.
28	Nowolipie	Prejss Lud.	Mąż w szpitalu, 4-ro dr. dz.

† Za spokój duszy ś. p. Emilji **Bartoszewskiej**, odbędzie się Wotywa w kościele Sgo Krzyża, w kaplicy N. Marji P., dnia 13go b. m. we czwartek, o godzinie 9tej rano. —2398—

† W przyszły piątek, dnia 14-go b. m. o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w kościele Ś tej Anny przy ulicy Krakowskie Przedmieście, żałobna wotywa za spokój dusz Gracjana i Agnieszki z Zawadzkich małżonków **Wendów**, którzy w kwietniu zaprzeszłego roku, po 50 letniem pożyciu małżeńskiem, życie zakończyli. Na nabożeństwo to, pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. — 2372 —

† W poniedziałek, to jest 10-go b. m. po długiej chorobie zmarła ś. p. Joanna z Rusiłowiczów **Oxińska**, wdowa po urzędniku z Rady Stanu, przeżywszy lat 62. Stroskane dwie córki, zapraszają dobrych znajomych na eksportacją zwłok z domu własnego we wsi Kole, za rogatkami Wolskiemi pod Nr. 36, w d. 13-tym, to jest we czwartek o godzinie 6-tej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. — 2363 —

† Ś. p. Krystyna z Jungów **Holke**, obywatelka, wdowa, po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 72, w dniu 11-tym kwietnia o godzinie 9 tej rano, przeniosła się do wieczności. W smutku pozostałe dzieci, wnuki, prawnuki oraz familja, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 13 tym b. m. to jest we czwartek o godzinie 5-tej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburgskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. — 2373 —

— „Gazeta Gołos" pisze: Zakomunikowane nam wiadomości o cholerze są również pocieszające, jak i za ostatnie trzy dni poprzedniego tygodnia. Jakkolwiek ogolna liczba chorych na chlerę zwiększa się w dalszym ciągu, lecz zwiększenie to jest o wiele mniej szybkie, niż w ciągu drugiego tygodnia marca, albowiem liczba przybywających codziennie chorych zmniejszyła się znacznie. W południe 13 (25) marca, ogólna liczba chorych na cholerę w pięciu głównych szpitalach miejskich wynosiła 402; w południe 18 (30) marca doszła ona do 471, podczas gdy w południe 7 (19) marca wynosiła 113; zachodzi przeto bardzo znaczna różnica w biegu progresyjnym. Wszelako liczby przybywających codziennie chorych na cholerę są jeszcze bardzo znaczne i niedowodzą bynajmniej, ażeby choroba zaczęła tracić charakter epidemiczny. Liczby te szły w następującym porządku: 82, 63, 77, 70, 58; liczby zaś śmiertelności codziennej: 42, 29, 17, 27, 24; w ten sposób, na 350 chorych, przybyłych w ciągu tych pięciu dni, liczba zmarłych wynosi 139— która to śmiertelność różni się niewiele od poprzednich siedmiu dni, w ciągu których na 520 przybyłych chorych, było 192 zmarłych. Liczba osób, które wyzdrowiały w ciągu tych pięciu dni, zwiększyła się znacznie: 12, 26, 34, 38, 32; lecz nie dowodzi to bynajmniej, ażeby charakter epidemji utracił choć cokolwiek ze swej złośliwości, albowiem teraz dopiero zaczęli wypisywać się, popowrocie do zdrowia, tacy chorzy, którzy zapadli na cholerę na początku ukazania się tej epidemji; sale zaś choleryczne przedstawiają po dawnemu smutny widok. Pomimo to fakt pozostaje faktem: liczba ofiar cholery zmniejsza się. (D. W.)

— Według wiadomości urzędowych o ilości złota wydobytego w roku 1870 w Syberji Wschodniej, w gubernji Jenisejskiej 500 pudów, więcej niż w r. 1869 o 30 pudów; w obwodzie Jakuckim 612 pudów, więcej niż w roku 1869 o 47 pudów; w obwodzie Zabajkalskim 252 pudów, więcej niż w roku 1869 o 46 pudów i w obwodzie Amurskim 137 pudów, więcej niż w roku 1869 o 35 pudów. W ogóle 1520½ pudów, więcej niż w roku 1869 o 157 pudów. („Irkuckia Gub. Wied.")

— Jeden z wyższych członków zarządu ruskiego towarzystwa żeglugi i handlu, ma wkrótce w imieniu tegoż towarzystwa, wyjechać z Odessy do Wiednia, dla rozpoczęcia układów tyczących się bezpośredniego połączenia linji wołoczyskiej z austrjackiemi kolejami żelaznemi. („Odes: Wiest:“.)

⨯ O zajściu jakie miało miejsce w Krakowie pomiędzy Deputowiczem i Zimmenburgiem, podają obecnie niektóre szczegóły. Deputowicz znajdował się na kolacji w restauracji i rozmawiał z swoim sąsiadem, kapelanem wojskowym, o stronnictwach we Francji i o wojnie. Zimmenburg, który siedział przy innym stole, wmięszał się do niego ni z tego ni z owego do ich rozmowy, i biorąc stronę prusaków, o których Deputowicz wyrażał się niezbyt pochlebnie, zapytał tego ostatniego, jak się nazywa, i zażądał następnie wylegitymowania się z papierów. Deputowicz ze swej strony zapytał się go także o jego nazwisko. Na to Zimmenburg zawołał z ulicy patrol. Deputowicz zapytał: „Co to znaczy? czy jesteście oficerem od policji!“ Zamiast odpowiedzi, Zimmenburg dobył pałasza i ciął Deputowicza po ręku i po głowie. Inny oficer wziął stronę Deputowicza, kazał patrolowi odejść i wyprowadził Zimmenburga. (Dz. War).

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Zdobycie pozycji powstańczych pod Neuilly dało wojskom wersalskim nową podstawę działania—tak silną i ważną że dopiero od tego zdobycia sprawę powstania **paryzkiego** za stanowczo przegraną pod względem militarnym uważać należy. Ustawiwszy baterje przy moście, artylerja wersalska strzelała przez dwa dni 8 i 9 b. m. do wału miejskiego za który schronili się już zupełnie powstańcy i miała według telegramu londyńskiego tak wielkie już zrządzić w nim szkody iż sprawienie formalnego wyłomu około bramy Maillot było tylko rzeczą czasu a na 10-go spodziewano się już szturmu. W Londynie zbyt pośpiesznie jednak ułożono preliminarz wypadków, bo telegraf nic o wyłomie i szturmie nie donosi, chociaż według wszelkich wskazówek powiedzieć można iż w tych dniach już, jutro lub pojutrze, jedno i drugie będzie faktem dokonanym.

Powstańcy umacniają wał w stronie zachodniej i przygotowują wszystko do odparcia napadu. Cluseret niewiadomo z jakiego tytułu w jakim charakterze oznajmia utworzenie komisji barykad, która istniała już raz podczas oblężenia, kiedy wyglądano codziennie szturmu na forty a następnie na wał miejski. Komuna bronić się będzie na bruku paryzkim.

Na południe dnia 9 b. m., dokonali powstańcy dwóch wycieczek ku Chatillon; obie według telegramu wersalskiego odparte. Działania w tej stronie mogą mieć tylko na celu odwrócenie uwagi i rozdzielenie sił wojska rządowego. Zamiar dotarcia do Wersalu od Bas Meudon i Sèvres poważnie już istnieć nie może: tego rodzaju przedsięwzięcie musiałoby się skończyć zmiażdżeniem kolumny atakującej przez wojska wersalskie operujące z St. Cloud i Meudon. Niema ono najmniejszych widoków powodzenia. Insurekcja może się jeszcze pasować z Wersalem, ale żadnej nawet częściowej nad nim korzyści nie odniesie. Trudność zwołania gwardji pod sztandary jest coraz większą; równolegle z tą niechęcią w szeregach uruchomionych objawiać się musi niekarność i obojętność dla sprawy komuny, która, jesliby wierzyć Agencji Wolfa podającej w prawdzie tylko uboczną wiadomość, upadła jednocześnie z pozycją pod Neuilly i członkowie jej znajdują się już w więzieniu.

Czy fakt ten rzeczywiście nastąpił, jaka władza ukonstytuowała się na miejsce kommuny, kto ją sprawuje, — co ma do czynienia Cluseret wydający dekreta: na wszystkie te punkta, żadnej odpowiedzi dać nie można. Prawdopodobnie ludzie komitetu bezpieczeństwa łącznie z podkomitetami rozwiązanemi przez kommunę, a więc zagniewanemi na nią, zwalili kreację 26 go marca. Cluseret mógł objąć nad wszystkiem rodzaj dyktatury. Za kilka dni znowu, gdy sprawa zostanie jeszcze bardziej zagrożoną, dzisiejsi sprawcy zamachu sami zwaleni zostaną przez ludzi nowych bezpośrednio z bruku wyrosłych. Chwile przed upadkiem są zawsze momentami największego ruchu. Ludzie zasady i plany działania przesuwać się będą nieustannie i spychać ze sceny działania. Można tylko z obrzędu spalenia gilotyny na placu de la Rocquette wyprowadzić ten pocieszający wniosek, że gilotyna nie pojawi się wcale na smutnym teatrze Paryża. Zresztą najwięcej może tydzień czasu rozdziela nas od wejścia wersalczyków: czas to za krótki na krwawe innowacje.

Donoszą dziś znowu o splądrowaniu kościoła Notre Dame i domów prywatnych. W braku szczegółów trudno powiedzieć czy samo „splądrowanie“ miało rzeczywiście miejsce i czy nie jest tylko nazwą daną pewnym środkom wojskowym lub policyjnym, zarządzonym przez władzę gminną.

Obawa jaką wzbudza w mieszczaństwie **angielskiem** ruch socjalny nad Sekwaną odzywający się także w pewnych odcieniach demokracji angielskiej, uwydatnia się najwyraźniej w poglądach londyńskiej prasy na stan rzeczy z drugiej strony kanału. Po czwartym września, większa część dzienników wysławiała rzeczpospolitą i pana Thiersa, jako kwintsencję mądrości politycznej; dzisiaj te same organa zaczynają spostrzegać jedyny ratunek Francji w dyktaturze. Podobna zmiana frontu w angielskiej prasie miała już miejsce w latach 1848—52; tym razem zwrot odbył się nierównie prędzej a jednym z ważniejszych powodów, które go przyśpieszyły, jest bezwątpienia wpływ paryzkich wypadków na stan finansów Anglji. Możliwe wypowiedzenie traktatu handlowego, dotkliwie oddziaływa na świat handlowy angielski, który przeczuwa, że podstawa solidarności interesów, panującej między obydwoma krajami, zachwiać się nagle może. Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego powtórnie w Anglji doznał excesarz Napoleon, przypomina odgłosy opinji, odzywające się zaraz po Sedanie i dla tego jest równie znaczącym objawem usposobienia, o którem wyżej wspomnieliśmy. Przekonanie iż dyktatura jest dla Francji nieunikniona, jest tak rozpowszechnionem w Anglji, że wszyscy oglądają się już szukając „zbawcy społeczeństwa.“ Nawet „Daily News“, dawniej nieubłagany przeciwnik cesarstwa pisze

„Niema wątpliwości, że ostatnie wypadki usprawiedliwiają zupełnie politykę jakiej się Napoleon trzymał względem Paryża i pretensję cesarstwa mającego się za ostatni wał ochronny przeciwko rewolucji. Republikanie umiarkowani okazali się niezdolnemi do zażegnania niebezpieczeństw, które cesarstwo potrafiło przynajmniej odwrócić.“

„Nord“ podaje pogłoskę, według której p. de Goulard, jeden z pełnomocników francuzkich na konferencjach w **Brukselli**, wyjechał do Wersalu po instrukcje tyczące sprawy luksemburskiej. Wnoszono z tego powszechnie, że anneksja wielkiego księztwa do Niemiec, będzie stanowić jeden z artykułów przyszłego traktatu pokojowego mającego się zawrzeć między Francją i Niemcami. „Nord“ pisze z tego powodu co następuje: „Nie zdołaliśmy jeszcze sprawdzić dokładności pogłoski o odjeździe pana Goularda. Nie sądzimy jednakże, aby ta podróż miała doniosłość, którą jej przypisują. Gdyby na konferencjach brukselskich miała być mowa o Luksemburgu, przedmiotem narad będzie zapewne tylko uregulowanie kwestji dróg żelaznych luksemburskich eksploatowanych dotychczas przez francuzką kompanję. O ile się zdaje anneksja wielkiego księztwa do cesarstwa niemieckiego, nie jest obecnie w widokach rządu berlińskiego i nie ma dostatecznego powodu aby ta kwestja rozstrzyganą była na konferencjach w Brukselli, w których przyjmą udział wyłącznie reprezentanci Francji i Niemiec.“

Dziś kiedy znane są już wszystkie szczegóły wypadków, których w dniu 22 marca **Bukareszt** był widownią, nie ma już wątpliwości, że burzycielom nie tyle chodziło o zakłócenie uczty wydawanej przez miejscową kolonję niemiecką w rocznicę urodzin cesarza Wilhelma jak o istotną rewolucję i obalenie panującej dynastji. Ucztę wybrano tylko za pozór, a wybór ten dowodził pewnej zręczności, wiadomo bowiem jaką nienawiść żywi ludność bukaresztenska dla Niemców. Kierujący ruchem byli pewni, że manifestacja antiniemiecka łatwo ściągnie większą część ludności przedmieściowej, że wysoką nie zechcą wystąpić przeciwko demonstracji tak odpowiedniej ich własnym uczuciom i że po wybuchnięciu rewolucji przewódcy potrafiliby zmienić jej znaczenie pierwotne i skierować przeciwko księciu Karolowi.

Drugim faktem prawie niewątpliwym jest udział w ruchu księcia Jana Ghika, prezesa ministerjum. Dwuznaczna postawa tej osobistości w dniu 22-go była wyraźną wskazówką jego współwiny, tem prawdopodobniejszej, że w całej przeszłości księcia Ghika, widnieją ślady intryg, których celem było zaspokojenie nienasyconej ambicji. Ex-prezes rady marzył o tronie po księciu Karolu. P. Jan Bratiano był również jednym z podżegaczy spisku: opowiadają mianowicie, że cały wieczór 22 przepędził on w biurze telegraficznem, którego dyrektor był jego kreaturą mianowaną nad kilka dni przedtem dla szybszego rozsyłania na prowincję i za granicę wiadomości o zwycięztwie rewolucji: zapewniają nawet, że w tym celu zredagowano już naprzód stosowne telegramy. PP. Ghika i Bratiano, nie zgadzali się zapewne co do ostatecznego celu przedsięwzięcia, które popierali; obaj równie ambitni liczyli prawdopodobnie na to, że im się uda wspólnie się podejść, po zapewnionym już rezultacie powstania.

Bądź co bądź, środki były dobrze obmyślane i sprzysiężenie zręcznie poprowadzone. Jednakże w dniu wybuchu powtórzył się zwykły w takich razach objaw: ludzie na których najwięcej liczono, nie stawili się na wezwanie. Najniższe warstwy ludności bukaresztenskiej przybyły na oznaczone miejsce, tak, że ruch stłumiony został w samym zarodzie, dzięki energji półkownika Salomona i przytomności umysłu konsula niemieckiego. Wiadome są wszystkim wypadki później nastąpione: dymisja a raczej odwołanie ministerjum Ghika, stworzenie nowego gabinetu złożonego z wybitnych stronników porządku i rozwiązanie Izby reprezentantów.

Nowa administracja stara się usunąć wichrzycieli, których dawne ministerja usadowiły w rozmaitych gałęziach służby publicznej. Podobna epuracja dozwala wnosić, że przyszłe wybory dokonają się w lepszych warunkach i że Izba z ich łona powstała odznaczać się będzie więcej zachowawczym kierunkiem.

Z **Konstantynopola** nadeszła wiadomość o śmierci Szamyla. Słynny dowódzca zmarł w Medynie, gdzie udał się za pozwoleniem Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji.

Według wiadomości dostarczonej do „Indep. belge“ z **Madrytu**, minister osad, na zapytanie dep. Villosola oświadczył w kortezach, że Ameryka nie czyniła propozycji odkupienia Antyllów, i że honor Hiszpanji wymaga, aby te kolonje przy niej pozostały. (Nord. Allg. Ztng. Indep. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 8-go po południu. — Wielu powołanych do gwardji narodowej odmawia służby. Odmawiającym odbierają broń. W ciągu ostatnich trzech dni zaszły liczne aresztowania; dotykają one szczególniej proboszczów, dawnych stronników cesarstwa i redaktorów dzienników bonapartystowskich lub opozycyjnych.

Paryż 8-go.—Potwierdza się urzędownie wiadomość o nominacji Władysława Dąbrowskiego na urząd plackomendanta miasta Paryża, a to w miejsce Bergereta.

Wersal 8-go. — Mac-Mahon naczelnym wodzem; pod nim dowodzą: Cissey, Ladmirault i Dubarail. Vinoy objął dowództwo nad rezerwą.

Wersal 8-go.—Zgr. Narodowe. Po przyjęciu przez Izbę większością 285 przeciw 275 głosom, prawa zaprowadzającego merów z wyboru we wszystkich bez wyjątku municypjach, komissja z inicjatywy rządu postawiła poprawkę, aby mu tymczasowo aż do ustalenia się spokojności publicznej i ze względu na tę spokojność, wolno było mianować od siebie merów w miastach liczących więcej niż 20,000 mieszkańców, jakoteż we wszystkich miastach departamentowych i okręgowych. Thiers oświadcza, że nie mógłby przyjąć stanu rzeczy stworzonego przez nowe prawo i kategorycznie czyni pozostanie swe u steru rządu zależnem od przyjęcia powyższej poprawki. Langlois zaklina Thiersa, aby nie upierał się w swych postanowieniach. „Jesteś pan nieodzownie potrzebnym“ woła. Thiers powiada, że się nie cofnie. Poprawka przyjęta znaczną większością głosów.

Paryż 9-go, godz. 7 z rana.— Urzędowy dziennik komuny z dnia wczorajszego donosi, że od godziny 1-ej po północy (w sobotę), słyszano silną kanonadę w stronie Neuilly i Vanvres. Na zachodzie dostrzegać się dawał ogólny odwrót. Około god. 8 pod Wersalem strzelano z karabinów. W Avenue de Neuilly przyszło do walki. Korpus Mścicieli rozsypał się w tyraljerów i pod zasłoną gwardji narodowej operując, zmusił wojska wersalskie do odwrotu. W okolicy Issy artylerja zajęła silną pozycję przed fortem. Wieś Bagneux wolna zupełnie od przeciwników.

„Mot d'Ordre“ donosi o nastąpionem wczoraj wieczorem uwięzieniu Bergereta. Raport Clusereta zawiadamia o mianowaniu komissji barykad. Dekret tegoż samego Clusereta zakazuje dowolnego uderzenia na alarm, zaleca załogom w fortach, aby się trzymały w oporności i nie marnowały amunicji, wzywa obywateli do służby wojskowej, która od 17 do 19 roku życia ma być dobrowolną, a od 20 do 40 przymusową, bez względu na stan małżeński i rodzinny. Cała gwardja pozostała zewnątrz murów, obecnie niektóre oddziały wracają z doniesieniem, że wojska rządowe częścią przez most łyżwowy, częścią przez most stały pod Asnières, przeszły na drugą stronę rzeki i koncentrują się na równinie Longchamps.

Paryż 9 go, godz. 6 m. 30 wieczorem.— „Agence Havas.“ Wojska wersalskie obozują na Rondpoint w Courbevoie i fortyfikują swe pozycje, zajmują nadto niektóre domy na prawym brzegu rzeki. Barykada i przyczółek mostu pod Neuilly znacznie wzmocnione. Powstańcy uzbroili bramę Maillot 15 stu działami. W Porte de Ternes również ustawione baterje. Dziś w niedzielę prowadzono silny ogień z Mont Valerien i z baterji morskich pod Courbevoie. Ogień ten skierowany był na Porte Maillot, avenue de la grande armée i av. des Ternes i sięgał już niedaleko od Łuku tryumfalnego. Avenue des Ternes pod gradem granatów wiele ucierpiała. Mieszkańcy pouciekali, wielu zabitych i rannych. Wiele bardzo granatów pękło dziś w odległości 250 metrów od Łuku tryumfalnego (1/4

wiorsty). Gwardja cofnęła się z pól elizejskich na sąsiednie ulice. Wczoraj wieczorem Komitet usiłował zniewolić wielu obywateli do służby, ale z niewielkim skutkiem. Liczba uwięzionych wzrasta.

Hawr 9 go.— Odeszły ztąd kanonjerki pod Paryż dla operowania przeciwko powstańcom wspólnie z wojskami wersalskiemi.

Londyn 10-go przed południem.— Według telegramów prywatnych z Paryża, ucieczka jenerała powstańczego Henry z więzienia w Wersalu, nie potwierdza się.

Podobno Notre-Dame i wiele domów prywatnych zrabowano.

Jako głównych przywódzców komitetu bezpieczeństwa, którzy uwięzili członków kommuny (w tym przedmiocie nie ma żadnego bezpośredniego doniesienia,— *Prz. Red.*), wymieniają Ravoula, Rigaulta i Courneta.

Londyn 10-go.— „Daily Telegraph" donosi z Wersalu pod dniem wczorajszym, iż bombardowanie Paryża uczyniło w ciągu dwóch dni 8-go i 9-go tak wielkie postępy, iż zrobienie wyłomu w wale miejskim przy bramie Maillot nie przedstawi jak na teraz trudności. Baterje powstańców na wałach zmuszone do milczenia; na jutro spodziewany jest szturm.

Wersal 9-go.— Jenerał Pechot (raniony przy zdobyciu barykady w Neuilly d. 7-go), zmarł z ran.

Bern 9-go.— W kasie związkowej wykryto deficyt 550,000 fr. Kassjer państwa Eggiman przyznał się do kradzieży.

Wiedeń 10-go.—Dziś odbył się tu z wystawnością, przy wielkim napływie ludu, pogrzeb admirała Tegethofa.

Bukareszt 9 go.—Dekret książęcy rozwiązuje radę municypalną i nakazuje nowe wybory.

Konstantynopol 9-go.—Mianowany niedawno patryarcha kościoła Armeńskiego, Bohdarian, posłał do Rzymu oświadczenie podpisane przez niego samego i przez 7-miu jeszcze arcybiskupów i biskupów, w którem zaprzysiężone jest trwanie w jedności z katolicyzmem.

Londyn 10-go z rana.—Z Filadelfji donoszą „Timesowi" że komissja mieszana angielsko-amerykańska zawarła już kompromis usuwający wszelkie kwestje sporne pomiędzy obu narodami.

Berlin 8-go.— Częściowe wstrzymanie komunikacji w prowincjach zachodnich ustaje z powodu odroczenia transportów wojsk z Francji. Przeciwko zarazie wracającej stamtąd na bydło przedsiewzięto energiczne środki zaradcze.

Florencja 8-go.— Podobno Bawarja ma podnieść myśl zwołania konferencji międzynarodowych dla określenia stanowiska Papieża do Włoch. W przewidywaniu tego rząd stara się jak najprędzej przenieść stolicę do Rzymu, tak aby konferencje zastały już fakt spełniony.

Palermo 7-go.—Tutejsi robotnicy urządzili demonstrację z okrzykami „chleba i roboty!" Uwięziono hersztów i przywrócono spokój.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 11 kwietnia godz. 7 wieczór.

Bruksella 11-go. — „Independance" donosi z Wersalu: Favre ma się udać do Berlina, aby przyspieszyć zawarcie pokoju i zaspokoić kanclerza związkowego co do zamiarów rządu francuzkiego.

Wersal 10-go.—Wczoraj dwa ataki powstańców pod Chatillon, odparte zostały.

Warszawa dnia 12-go Kwietnia godz. 11 z rana.

Wersal 11-go.— Wczoraj i dziś zacięta kanonada między Avenue Neuilly i wałami. Naczelne dowództwo objął dziś Mac-Mahon. Dzienniki donoszą że Fabrice stanął główną kwaterą w St-Denis. Komuna zawiadomiła pruskiego dowódzcę o swem postanowieniu wstrzymania ruchu pociągów na całej północnej linji kolei żelaznych. W Tuluzie początki rozruchów natychmiast stłumiono.

Z WIEDNIA.

W dniu 6-m b. m. pogrzebano tu „*Die Veilchendame.*" „Damę z fijołkami". Zmarła, panna Helena Stellwag von Carion, przed kilkunastu laty olśniewała cały Wiedeń swojemi wdziękami i upajała wonią fijołków, które zawsze nosiła we włosach i w ręku. Bankierzy i idealiści, starcy i młodzież łaknęli jej spojrzeń jak słońca lub złota. Urok jej piękności był tak potężny, że kwiat patrycjatu Austrji chylił czoło przed panną Heleną Stellwag von Carion.

Dama z fijołkami była kobietą zjawiskowo piękną ze złotem sercem, namiętna jak Messalina i próżna jak Eugenja... Matka ją w dzieciństwie odumarła. Ojciec, który przed dwoma laty zakończył życie, brat znanego okulisty tutejszego i professora uniwersytetu, Stellwag von Carion, był kassjerem zakonu rycerzy niemieckich. Człowiek ten nieposzlakowanej uczciwości, kochał Helenę nadewszystko. Jedynaczka prowadziła mu księgi kassowe. Nagle w kassie zakonu okazał się deficyt 30 tysięcy florenów. Helena okradła ojca i zakon. Było to przed siedmiu laty; przed sądem panna Carion usprawiedliwiała się, że „pożyczyła tylko z kassy zakonu pieniędzy, dla zapłacenia długów mniej zamożnych swoich wielbicieli." — „Myślałam—mówiła—że nie trudno mi będzie odzyskać pożyczkę od znajomych bankierów baronów i t. p. zakochanych krezusów". Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych; oskarżona zarekomendowała sądowi mnóstwo osobistości, nawet ze sfer najwyższych w kraju. Sąd skazał ją na 5 lat więzienia. I zapomniał Wiedeń wesoły o *damie z fijołkami*, a najpierw zapomnieli o niej wszyscy jej wielbiciele. Po pięciu latach przeżytych w ciemności w ciszy, po życiu wspomnieniami, *die Veilchen-dame*, wyszła na ulicę blada, wynędzniała jak szkielet. Ojciec, jak wszyscy ojcowie, przebaczył córce grzechy popełnione, zapłakał nad nią i umarł; rodzina jej się wyparła. Bez opieki więc i bez obrony, ex-ideał Wiednia został żebraczką. Są kobiety, które nie mogą być uczciwemi. Gdy bieda dokuczała *dama bez fijołków* kradła. W roku zeszłym schwytaną na gorącym uczynku kradzieży 25 florenów, skazano na 4 miesiące więzienia. I znowu było o niej cicho i głucho.

Przed kilku tygodniami w głównym sądzie kryminalnym pojawiła się kobieta z obłąkanym wzrokiem, nagość swoją pokrywająca łachmanami, ziębła i wygłodniała i oddając się sama w ręce sprawiedliwości, przyznała się do kradzieży z głodu. Zapytana przez sędziego o nazwisko, rzekła: „Byłam Heleną Stellwag von Carion". W więzieniu zachorowała i w zeszłą sobotę umarła; we wtorek pochowano ją we wspólnym grobie na cmentarzu Wäring. Jakaś nieznajoma kobieta wrzuciła do trumny ofiary namiętności, bukiecik fijołków. W ostatnich dniach opiekowali się Heleną z chrześcijańskiem poświęceniem lekarz i ksiądz więzienny. Spowiednik nieopuszczał jej ani na chwilę i ze łzami w oczach opowiadał, że rzadko kiedy los nieszczęśliwego człowieka przejmował go takim bólem, jak los *damy fijołkowej*. Za trumną jej nikt nie poszedł na cmentarz. Obojętność jest pierwszą z kar, które spadają na damy z fijołkami, z kameljami i różami. Przeżyła lat 32.

Dziś z rana umarł wice-admirał Wilhelm Tegetthoff; dla marynarki austrjackiej, zgon jego to niepowetowana strata. Urodził się w Marburgu w Styrji. W r. 1848 wstąpił jako oficer do marynarki. W Trješcie zaprzyjaźnił się z arcyksięciem Maksymiljanem. Brał udział w sławnej blokadzie Wenecji, w kilku wyprawach morskich, a mianowicie w r. 1857 w wyprawie na wyspę Socotorę, na morzu arabskiem; w r. 1860 towarzyszył arcy-księciu Maksymiljanowi w podróży do Brazylji; w r. 1864 walczył pod Helgolandem z flotą duńską; w r. 1866 zniszczył pod Lissą czoło floty włoskiej. Ostatnio Tegetthoff był naczelnikiem sekcji marynarki w ministerjum wojny, i członkiem Izby wyższej.

W teatrach przedmieściowych codziennie bywa pełno publiczności. W Karl-theater, „Ein Zugstück" to jest sztuką którą można przedstawiać przez parę tygodni lub miesięcy, jest: „Księżna Trebizondu", buffa, skomponowana przez Offenbacha. Libretto buffy jest błazeństwo, muzyka karykaturą tonów.

(m.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Hamlet**.
Jutro: **Afrykanka** (ostatnie przedstawienie opery Włoskiej).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: . . . .

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano (rs.)	Żądano (kop.)	Płacono (rs.)	Płacono (kop.)
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 24				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 58				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	28	89	78
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	45	88	12
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	17	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	82	83	82	33
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	30	72	97
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	50	—	—
„ „ „ z r. 1866	142	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	112	50	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	145	—	144	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	105	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $122\frac{2}{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $145\frac{5}{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $152\frac{7}{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $15\frac{5}{18}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 10 rs. 112 k. 80
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 69 rs. — kop. —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 35 rs. — k. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 10 i 11 Kwietnia 1871 r.

Termometr R. wskazywał st. Ciepła	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 10 kwietnia	2.3	4.4	0.2
Dnia 11 kwietnia	—1.7	+3.4	+2.2

Dnia 10 największe ciepło 4.8 największe zimno 0.1 st.
Dnia 11 największe ciepło 4.0 największe zimno 0.4 st.
Barometr dnia 10 i 11 wznosił się.
Wiatr dnia 10 południowy panujący, dnia 11 północno-wschodni.
Niebo dnia 10 pochmurne, rano deszcz drobny, dnia 11 pogodne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 0.6 R.; barometr wznosi się, wiatr zachodni.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 3 stóp cali 10.

Redaktor Juljan STATKOWSKI.— Wydawca Gustaw GEBETNER

DODATEK

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr 473c, (nowy 5).

Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 80.

Dnia 12 Kwietnia 1871 roku. *Środa.* *Dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1871 roku.*

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

Nakładem **Juljana Müllera,**
ulica Senatorska, wprost Parafji S-go Antoniego,
wyszły z baletu

Figle Szatana,

Muzyka Münchheimera,
Galop, (Taniec Żokei), Kop. 30.
Walc, (Pas de magnetisme). Kop. 30.

Są do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji. (3—3) —1916—

DRAMATA
Williama Shakspeare'a.

Tom I-szy: *Hamlet. Romeo i Julja.*
Tom II-gi: *Macbeth. Wieczór Trzech Króli. Król Lear. Krotochwila z pomyłek.*
Tom III-ci: *Król Ryszard III-ci. Ukrócenie Spornej. Kupiec Wenecki. Wiele hałasu o nic.*

Księgarnia **Gebethnera i Woffa,** w Warszawie, nabywszy resztę egzemplarzy powyższego dzieła, sprzedaje po cenie zniżonej Rs. 2; z przesyłką Rs. 2 Kop. 25.

Tom II-gi i III-ci sprzedaje się osobno po Kop. 75.
(3—3) —1909—

Księgarnia M. Orgelbranda
przyjmuje prenumeratę na trzecią część dzieła:

Psychologiczne pytania XIX-go wieku,

przez

JULJANA OCHOROWICZA,

Autora Rozprawy Psychologicznej, uwieńczonej Medalem przez Szkołę Główną Warszawską w roku 1868.
Trzecie to „pytanie" nosi tytuł:

O WOLNOŚCI WOLI,

ze stanowiska ostatnich badań.
Cena Kop. 50.
Z przesyłką pocztą Kop. 60.

Czysty dochód z rozprzedaży przeznacza się na rzecz Kassy Studenckiej przy Zarządzie Uniwersytetu. (3—3) —2166—

Tablice ścienne do nauki czytania,

na 9 arkuszach, wielkim drukiem, (jeden z obrazkami), za Kop. 15, z przesyłką pocztą Kop. 30, do nabycia w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Posągu Kopernika.

Jako Elementarz, Tablice ścienne są najpraktyczniejsze ze wszystkich książek początkowych. (3—6) —1992—

Wyszedł z druku w języku polskim

Przewodnik Warszawski Informacyjno-Adressowy,

ułożony i wydany przez

WIKTORA DZIERŻANOWSKIEGO,

Naczelnika ydziału Informacyjno-Adressowego w Warszawie,

zawierający w sobie Kalendarz i dwa Działy;

W 1-m Urzędowym zamieszczone są:

Władze Rządowe w Królestwie,—Wszelkie prywatne Towarzystwa, Zgromadzenia i Instytucje, przez Rząd dozwolone.

Wykazy alfabetyczne wszystkich miast i gmin wiejskich, z wymienieniem do jakich mianowicie Powiatów i Gubernji należą, ułożone podług nowego podziału kraju.

Przepisy i taryfy Pocztowe,—Taryfy opłat za depesze telegraficzne,—Rozkłady jazdy i taryfy opłat na drogach żelaznych.

Adressa wszelkich firm handlowych i osób rozmaitych zajęć, a między niemi oddzielnie adressa alfabetycznie ułożone kupców gildyjnych w Warszawie i Gubernji Warszawskiej.

W 2-im Nieurzędowym znajduje się:

Dokładna Taryfa domów miasta Warszawy,

oddawna pożądana, gdyż ani jedna z dotychczas wydawanych, nie była bez błędów i opuszczeń; Taryfa ta jest ułożona z zamianą NN. domów hypotecznych na policyjne, oddzielna zaś dołączona do niej Tabella alfabetycznie ułożona ulicami, zamienia na odwrót NNra policyjne na hypoteczne. W niej zamieszczone są także: Statystyka miasta, praktyczny podział tegoż na Parafje, Cyrkuły i Wydziały Sądowe, Spis alfabetyczny właścicieli domów, Spis ulic i adressa miejscowości, gdzie się mieszczą jakie Władze i wszelkie Instytucje tak rządowe jakoteż prywatne.

Przewodnik jest do nabycia w Redakcji tegoż w Wydziale Adressowym w Ratuszu i w znaczniejszych Księgarniach, po cenie za egzemplarz rs. 1 kop. 50. (3—3) — 1836 —

DONIESIENIA.

W miesiącu bieżącym sprzedane zostaną **w drodze subhastacji**, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I-szym, pod Nrem 549, następujące

Nieruchomości:

1. Dnia 5 (17) Kwietnia, o godzinie 10-ej z rana, **Dobra Ziemskie Finkały**, w Powiecie Radymińskim, Gub. Warszawskiej, Gminie Międzyleś, Parafji Podstolisku położone, dziesiatyn 210 (włók 14), rozległości mające, a w tej przestrzeni roli dziesiatyn 120 (włók 8), łąk dziesiatyn 15 (1 włóka), lasu dziesiatyn 60 (4 włóki). Na gruncie dóbr znajduje się Dwór drewniany, Karczma, Kuźnia i inne liczne Zabudowania gospodarskie. Wadium wynosi Rs. 1,800, a licytacja rozpocznie się od summy Rs. 7,400, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego.

2. Dnia 13 (25) Kwietnia, o godzinie 10-ej z rana, **Nieruchomość w Warszawie pod Nr 2096** przy ulicy Inflandzkiej położona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 5,440 zawierająca, w rejonie Cytadel Warszawskiej mieszcząca się, na gruncie której znajduje się Dom murowany, jednopiętrowy, sześć Oficyn drewnianych, Stajnia drewniana i inne Zabudowania gospodarskie. Wartość tej Nieruchomości wedle oszacowania, celem jej zajęcia na esplanadę Warszawskiej Cytadeli dopełnionego, wynosi Rs. 16,682, do czego jeszcze przybywa część piąta z tytułu wywłaszczenia na użytek publiczny, dochód zaś roczny tej Nieruchomości wynosi wedle protokułu zajęcia Rs. 2,527. Wadium wynosi Rs. 2,000, a licytacja rozpocznie się od summy Rs. 8,068 Kop. 37 1/3, jako 2/3 części szacunku rewizją taksy wykrytego.

Bliższe warunki sprzedaży i szczegółowy opis powyższych Nieruchomości przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego, w Warszawie pod Nrem 549, i u podpisanego, sprzedaż popierającego Obrońcy, w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 1779 (32 nowym) zamieszkałego.

Warszawa, dnia 4 Kwietnia 1871 roku.
(3—3)—2273— **Stanisław Rotwand,** Adwokat.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, wiadomem czyni, iż następujące Nieruchomości w drodze publicznej licytacji sprzedane zostąną w Wydziale I-ym, Trybunału Cywilnego, w Warszawie, pod Nr 549, a mianowicie:

1° W dniu 28 kwietnia (10 maja), 1871 r. **Nieruchomość Nr 330, w Warszawie,** przy ulicy Nowe-Miasto i Koźlej położona, około 1500 łokci kwadratowych rozległości mająca, złożona z Kamienicy masiv murowanej o dwóch piętrach, takiejże oficyny, kamienicy jednopiętrowej od ulicy Koźlej i innych zabudowań gospodarskich. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 8044 kop. 58 i 1/3. Vadium rs. 1000.

2° W dniu 13 (25) Kwietnia 1871 r. **Nieruchomości Nra: 24, 25, 26, 27, 40, 41** oznaczone, **w mieście Nowym-Dworze** położone, około 17,000 łokci kwadratowych rozległości mające i głównie składające się z Kamienicy masiv murowanej o jednem piętrze i czterema kominami, czterech oficyn i innych zabudowań; oraz dwóch ogrodów. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 14,057. Vadium rs. 1200.

3° W dniu 19 kwietnia (1 maja) 1871 r. Dobra Ziemskie **Laskowo-Głuche,** z przyległościami, w powiecie Radymińskim, Gubernji Warszawskiej położone, ogólnej rozległości dziesiatyn około 525 (włók 35) mającej; wraz z zabudowaniami i inwentarzami na gruncie znajdującemi się.

Licytacja się zacznie od summy rs. 12,730 kop. 6 2/3. Vadium rs. 2000.

4° W dniu 5 (17) kwietnia 1871 r., **Nieruchomość, Nr 1109, w Warszawie,** przy ulicy Grzybowskiej i Waliców położona, około 16,000 łokci kwadratowych rozległości mająca, składająca się z Kamienicy masiv murowanej o jednym kominie, od ulicy Grzybowskiej i takiejże Kamienicy od ulicy Waliców, o 3-ch kominach wraz z mniejszemi zabudowaniami i ogrodem.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 19,301. Vadium rs. 1200.

Bliższe warunki sprzedaży i szczegółowy opis powyższych Nieruchomości, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego, w Warszawie, pod Nr 549 i u podpisanego Obrońcy, w Warszawie, pod Nr 576, przy rogu ulicy Długiej i Bielańskiej zamieszkałego.—**Artur Bardzki,** Adwokat. (3—3) —2037—

NAUCZYCIELKA,

z wyższą kwalifikacją, upoważniona przez Uniwersytet Ś-go Włodzimierza wykładać język Francuzki, posiadająca dokładnie język Rossyjski, Niemiecki i Polski, oraz nauki klassyczne, przygotowywała chłopczyków do korpusu kadetów i innych rządowych zakładów, życzy udzielać lekcje po domach lub u siebie w domu. Adres: ulica Pańska, Nr 26 nowy, dom W. Kwiecińskiego, na 1-em piętrze, mieszkania Nr 5.
(1—3) —2364—

Poszukiwaną jest od S-go Jana

Dzierżawa Folwarku,

od 100 do 150 dziesiatyn (200 do 500 morgów) rozległości, z odpowiedniemi Łąkami i Pastwiskiem, położonym bliżej kolei lub szossy, w Gubernji Warszawskiej lub Płockiej, z Zabudowaniami gospodarczemi w dobrym stanie i Domem mieszkalnym. Przy umowie może być dodaną Pożyczka po Towarzystwie. Niemniej poszukiwaną jest Administracja Dóbr większych z odpowiednią Kaucją w gotowiznie, zaraz lub od S-go Jana 1871 r. Zgłosić się pod Nr 4, na Leszno, mieszkania Nr 15. (2—3) —2307—

Do sprzedania

KOLONJA

o dwię wiorsty za rogatkami.

DOM mieszkalny z 5-ma Pokojami i Kuchnią, na dole, z 2-ma Pokoikami i Kuchenką, na górze. **Budynki gospodarskie** dostateczne. **Ogród** z 200-ma Drzewami owocowemi, i t. d. Różne Drzewa dzikie.

Gruntu ornego przeważnie 1-szej klassy i łąk, dziesiatyn 15, czyli morgów nowopolskich przeszło 30.

Wiadomość w Redakcji „Gazety Polskiej."
(3—0) —2081—

Folwarczek

45 dziesiatyn (trzy włókowy miary n. p.), z **Domem** mieszkalnym i Zabudowaniami gospodarskiemi, wraz z Inwentarzem i Ruchomościami gospodarskiemi jakie na gruncie znajdują się, przy samej kolei, w odległości 42 wiorst (6 mil) od Warszawy, w położeniu przyjemnem lasami okolonem, jest do sprzedania za cenę przystępną. Opis tego Folwarczku jest do przejrzenia w Redakcji „Kurjera." (2—3) —2238—

Jest do wzięcia



MAMKA WIEJSKA,

zdrowa, ze świeżym pokarmem.

Wiadomość o niej przy uliey Ś-to-Jerskiej, w domu W-żnej Iżyckiej, Nr 1774, u Akuszerki. (1—1) —2371—

Młody Człowiek,

dokładnie obeznany z prowadzeniem Ksiąg Kupieckich i Korespondencją w języku polskim i niemieckim, posiadający znajomość języka francuzkiego, mogący się wykazać dobremi świadectwami z praktyki 5-cio-letniej w Domach Bankierskich i Spedycyjno-Komissyjnych, poszukuje umieszczenia w Warszawie. Bliższa wiadomość we Lwowie, poste-restante, Ż. M., franco. (1—3) —2358—

PANNA

uzdatniona do Strojów, może znaleźć stosowne zajęcie w Magazynie J. Kreutzer, ulica Niecała Nr 614.
(1—3) —2387—

Pszczolarz

teorycznie i praktycznie obznajmiony z najnowszemi metodami pszczolarstwa, życzy przyjąć obowiązek urządzania pasiek i zajmowania się temiż; przyczem mogę pełnić obowiązki Leśniczego, zaraz lub od S-go Jana r. b. Mieszkam na Starej Pradze, ulica Strzelecka, Nr 136, mieszkania Nr 7. Adres pod lit. G. G. (2—3) —2204—



OBECNA PORA
jest najwłaściwszą
do



SADZENIA DRZEW I KRZEWÓW.

BRACIA BARDET

właściciele Wielkiej Szkółki za rogatkami Belwederskiemi, zawiadamiają Szanownych Właścicieli ogrodów, iż mają bardzo znaczną ilość zdrowych drzew do sprzedania, jako to: Jabłka, Śliwki, Wiśnie, Agrest, Porzeczki wielko-owocowe, Maliny dwa razy do roku rodzące i t. d.—Flance Truskawek wielko-owocowych, Poziomki miesięczne, oraz drzewa do ozdobienia ogrodów, jako to: Akacja kulista caragana, szczepiona w rozmaitych gatunkach, Głogi z pełnym kwiatem, Bzy Tureckie, Chińskie i inne w nowych odmianach, Jaśmin Caprifolja vejgelia i t. p. Głogi do sadzenia żywych płotów za rs. 6, 10 i 15 tysiąc sztuk.

Cenniki Drzew, Krzewów i Nasion można dostać bezpłatnie w Składzie Nasion i odsyłają się franco na żądanie.

WIELKI wybór Kwiatów wazonowych, salonowych, 6 wielkich Szklarni pełne kwiatów, o kilkadziesiąt kroków od Składu Nasion.

Gruszki i Czereśnie sprzedają się za pół ceny, z powodu, że zwierzchu ucierpiały od mrozu i musiały być rżnięte aż do miejsca zdrowego, kilka lub kilkanaście oczek wyżej miejsca szczepienia. Pomimo to niektórzy amatorzy praktyczni i fachowi, kupują takie Gruszki tysiącami.
(3—6) — 2334 —

Potrzebny jest **Pomocnik** do mającej się wystawić Fabryki

SUCHEJ DYSTYLACJI DRZEWA,

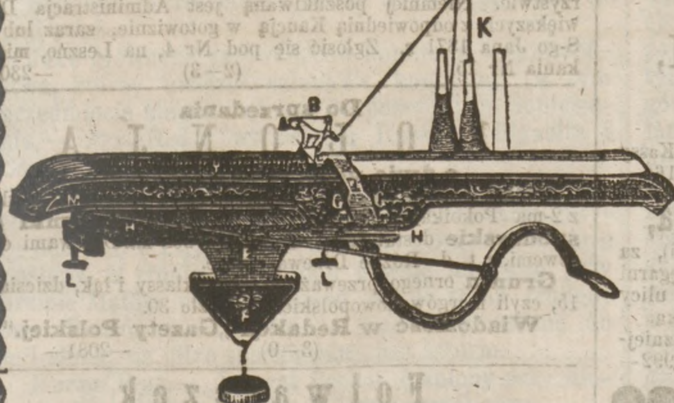
opatrzony świadectwami ze swego **praktycznego** uzdatnienia. Interessowany zechce się zgłosić do Rządcy Hotelu Polskiego, przy ulicy Długiej. (10—10) —1766—

ORYGINALNA AMERYKANSKA

MASZYNA POŃCZOSZNICZA

LAMB'A

z najnowszemi ulepszeniami.



Paryż 1867 r. **Medal srebrny**
AMSTERDAM 1869 r. **Medal złoty.**
KASSEL 1870 r.
Dyplom honorowy najwyższego stopnia.

Maszyna ta dzisiaj już w tysiącach egzemplarzy rozpowszechniona, okazuje się praktyczną, nie tylko dla produkcji na skalę fabryczną, ale i dla pracy zarobkowej pojedyńczych osób.

Biernatzki & Comp.
Hamburg,
Jedyny agen t generalny dla stałego lądu europejskiego.

Powyższą maszynę można widzieć działającą w Hotelu Europejskim Nr 137, pierwsze piętro, jeszcze tylko do Soboty t. j. do dnia 15-go b. m. od 3-ej do 6-ej po południu.

Albrecht Grage.

(1—1) -- 2376 —

KĄPIELE KÖNIGSDORFF-JASTRZEMB

w Górnym Szlązku.

OTWARCIE SEZONU 15-go MAJA r. b.

Kąpiele będą już do użytku od 1-go Maja.

Zamówienia na Mieszkania, jak niemniej na Sole koncentrowanę i Wody Mineralne, przyjmuje **Zarząd Kąpielowy.**
(4—10) — 2172 —

GŁÓWNY SKŁAD

WIN SZAMPAŃSKICH

JAKÓBA WOLTER.

Krakowskie-Przedmieście, Nr 52, dom Fajansa,

Otrzymał z fabryki **C. W. Schweinfurth** w Rydze, znaczny transport **Win Szampańskich i musujących**, który między innemi zawiera nader lubiane

WINO WĘGIERSKIE MUSSUJĄCE.

(6-6) — 2274 —



Drzewka Morwowe



białe,
4-ro letnie, można dostać w znacznej ilości w zakładzie ogrodniczym **braci Bardet**.
Cena za sztukę, kop. 30, biorąc odrazu 100 sztuk, rs. 25, na zapakowania od 100 sztuk, rs. 2. Oprócz Morwy białej dla Jedwabników, Zakład posiada znaczną ilość Ailanthus-Glandulosa 5-cio letnie, cena za sztukę kop. 30, biorąc odrazu 100 sztuk, rs. 25, na zapakowanie od 100 sztuk Aianthus'ów 5-letnich rs. 3. (3—3)—2333—

Powidła Krajowe,

Funt po Kop. 10,

Powidła prasowane suche.

Funt po Kop. 30,
poleca Skład Owoców
Fr. Wróbel,
obok Kościoła S-go Krzyża, Nr 406/7.
(5—5) —1887—

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

LAMP NAFTOWYCH i DO PEKINY,

o 20 procent niżej kosztu,

w Składzie M. Rosena,
ulica Graniczna, Nr 1078. (7—8)—1696—

Potrzebną jest Panna,

któraby umiała przyrządzać do Maszyny Bieliznę, oraz także i wykończać takową. Wiadomość pod Nrem 1437 przy ulicy Wielkiej i róg Ślizkiej, mieszkania Nr 76, piętro trzecie.
(1—1) —2383—

Potrzebną jest na prowincję

P A N N A

obeznana z praniem.
Wiadomość przy ulicy Bielańskiej, u Szwajcara Hotelu Krakowskiego. (1—2) —2386—

PRACOWNIA

Kapeluszów Ryżowych,

ulica Senatorska, Nr 451, przechodni dom Roeslera w dziedzińcu, przyjmuje do prania i przerabiania, jakoteż gotowe Kapelusze podług najświeższych fasonów nabyć można po cenie umiarkowanej, z czem się poleca, **Julja Wernik.** (2—3) — 2236 —

Dnia 11-go b. m., w przechodzie z Chmielnej ulicy przez Wierzbową, do Hotelu Niemieckiego, przy ulicy Długiej, zgubione zostały

Okulary

żółto oprawne w futeraliku safjanowym.
Znalazcę uprasza się o zwrot takowych do Hotelu Niemieckiego, do Szwajcara, za wynagrodzeniem Rs. 1 Kop. 50.
(1—1) —2379



Potrzebną jest

Kareta duża poczwórna,

lub Lando, albo Kocz wielki w zupełnie dobrym stanie, z warsztatu znanego z dobroci wyrobów. Ktoby takową miał do sprzedania, raczy się zgłosić do Szwajcara hotelu Europejskiego. (3—3) - 2327—



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania, piękny i dobrze wyjeżdżony

Koń wierzchowy,

gniady, angielskiej rassy. Widzieć go można w koszarach Ujazdowskich wprost Botanicznego Ogrodu u Kuczera Rachmatulina. (1—3) —2375—



Do sprzedania

Meble Mahoniowe,



t. j. Garnitur składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł, rypsem krytych, Stół przed kanapę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, para Łóżek, Biórko, Szesląg skórą kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko w najlepszem stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze od frontu, Nr 1 mieszkania. Stróż wskaże. (3—3) -2190—



Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych L. Fränkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiego, Nr 599A/B, **Fortepjan** mahoniowy, używany, z renomowanej fabryki Zakrzewskiego, o 7-miu oktawach, z Szprejcami i Sztabą, w jak najlepszym stanie, z tonem pełnym i silnym, za rs. 150, oraz **Fortepjan** mahoniowy, bardzo mało używany, z jednej z pierwszej fabryki tutejszej, o 7-miu oktawach, z całym Blatem metalowym i 4-ma Szprejcami, nowego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę; oraz **Pianino** Palisandrowe, prawie zupełnie nowe, z jednej z pierwszej zagranicznej fabryki, najnowszego fasonu i konstrukcji, za bardzo przystępną cenę. Fortepjany i Pianina nowe i używane, są do wynajęcia, za bardzo przystępną cenę. Pakowanie Fortepjanów i Pianin uskutecznia się na mieście. (1—3) —2384—





Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Fortepjan,

z wstawioną **Fisharmonją**, w dobrym stanie, za Rs. 90. Wiadomość przy ulicy Freta, Nr 255, w Sklepie Pieczywa. (1—1) —2361—

Do wydzierżawienia w każdym czasie

Dom zajezdny,

murowany, w dawnem mieście Szreńsku, w środku rynku położony, w którym obszerna izba szynkowa z mieszkaniem dla dzierżawcy, kilka numerów dla gości, dwa duże mieszkania dla fabrykantów lub kupców, trzy piwnice sklepione, stajnia na 50 koni i t. p. W Szreńsku prócz rocznych kilku jarmarków i każdotygodniowych targów, odbywają się co dwa tygodnie duże i liczne targi we wtorki na konie, rogaciznę i t. p. Od pana dzierżawcy żądane są dobre rekomendacje i pewność że porządnie utrzymywać będzie stancje i jedzenie dla podróżnych. Bliższa wiadomość w Zamku Szreńskim.
(1—3) —2385

Do sprzedania lub wydzierżawienia

Pałacyk murowany,

szyfrem kryty, przy ulicy Złotej Nr 1514, (nowy 17), o 12-tu pokojach, z kuchnią, pralnią, piekarnią, spiżarnią w suterynach, obszernemi piwnicami suchemi i widnemi, ze stajnią, wozownią i komórkami murowanemi, z ogrodem fruktowym i kwiatowym, placem obszernym frontowym, ozdobionym zwirowym podjazdem, drzewkami, krzewami i kwiatami. Mieszkanie w pałacyku tym jest suche i ciepłe, urządzone z elegancją i wszelką wygodą. Wiadomość bliższą powziąść można w domu przy ulicy Złotej, Nr 10 nowy, mieszkania Nr 5, codziennie do godziny 9 rano, lub od 4 do 6 po południu.
(1-6) —2366—

Mieszkanie

z trzech Pokojów złożone, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Wiadomość przy rogu ulic Marszałkowskiej i Erywańskiej, pod Nrem 1404, u Rządcy. (1—3) —2382—

Są do wynajęcia każdego czasu

Cztery Pokoje

przedpokój i kuchnia kompletnie umeblowane. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 605, na 1-em piętrze, naprzeciw Hotelu Lipskiego, stróż wskaże. (1-1) —2380—

Lokale od Ś-go Jana z dwoma wejściami do wynajęcia:
1-sze piętro, pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka, piwnica, komórka na drzewo i góra wspólna.
Parter, przedpokój, salon, trzy pokoje, z których dwa duże, kuchnia obszerna, spiżarka, piwnica, komórka drzewo i góra wspólna.
Wiaddmość ulica Bracka, Nr 5 nowy, u stróża lub u Właściciela. (1-3) —2374-

W przechodzie przez ulice: Tłomackie, Wierzbową, Krakowskiem-Przedmieściem, Saskim Ogrodem, Żabią, Rymarską, Miodową, i t. d., zgubiono dnia 7-go b. m., po południu,

Pierścień złoty grawirowany,

z literami S. L. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o złożenie takowego w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za co otrzyma nagrody Rs. 3. Panowie Jubilerzy raczą swą uwagę zwrócić na powyższą zgubę. (2—3) 2350—



W tygodniu upłynionym zgubione zostały **papiery b. Dyrekcji Ubezpieczeń** o ubezpieczeniu Ruchomości Dóbr Olexianka, własnością Wojciecha Olexińskiego będących. Ktoby takowe znalazł raczy odnieść do JW. Jeneralowej Olexińskiej, pod Nr 1294 (nowy 28), na ulicę Nowy Świat, za co otrzyma nagrody rs. 2. (1—3) —2381—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 475c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.